

Karpińska, Małgorzata

"Podług miary krawca"? - próba portretu zbiorowego członków sejmu rewolucyjnego 1830-1831

Przegląd Historyczny 94/3, 269-290

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MAŁGORZATA KARPIŃSKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

„Podług miary krawca”? — próba portretu zbiorowego członków sejmu rewolucyjnego 1830–1831

„Żeby też jedna pierś była zrobiona / Nie podług miary krawca lecz Fidiasza” — pisał gorzko o posłach¹ na sejm powstańczy Juliusz Słowacki. Dla poety, podobnie jak i wielu mu współczesnych, klęska uprościła i ujednoliciła perspektywę, zatarła świadomość różnorodności poselskich postaw i zachowań. Prawda o członkach parlamentu była jednak bardziej złożona.

Posłowie są jedną z najłatwiej dających się badać grup społecznych. Z oczywistych powodów nie budzi zastrzeżeń sposób jej wyróżnienia i kwalifikowania, nawet najbardziej wąska definicja elity władzy bez wahania włącza tę grupę w zakres swoich obserwacji. Nie dziwi więc zainteresowanie nią polskiej historiografii. Tylko dla początku dziewiętnastowiecznego parlamentu powstały dwie rozprawy. W systematyczny sposób przedstawiono zbiorowy portret posłów na sejmy Księstwa Warszawskiego². Nieco inaczej traktowano posłów na sejmy Królestwa Kongresowego. Opisującego tę grupę Jerzego Skowronka interesowało przede wszystkim społeczne pochodzenie reprezentantów i ich sytuacja majątkowa³. Mimo ogromnego zainteresowania historiografii okresem powstania listopadowego brak jednak systematycznego i wszechstronnego obrazu sejmu tego okresu⁴, a także zbiorowego portretu posłów, deputowanych i sena-

¹ W dalszych rozważaniach pominięto podział na posłów i deputowanych. W czasie całego Królestwa Kongresowego podział ten ulegał systematycznemu zacieraniu, by w czasie powstania niemalże zaniknąć. W trakcie obrad sejmu rewolucyjnego upowszechniło się ogólne określenie „reprezentanci”. Stało się to tak wyraźne, że w indeksie *Diariusza sejmu z r. 1830–1831* (wyd. M. Rostkowski, Kraków 1909) nie ma hasła „deputowany” czy „poseł”, a jedynie „reprezentant”. Podział ten przechował tylko regulamin sejmowy, nakazując w głosowaniach zapisywać status reprezentanta lub do komisji wybierać określoną liczbę posłów i deputowanych.

² Problemy z umieszczeniem grupy poselskiej wśród elit politycznych i społecznych oraz powody żywego zainteresowania historyków kształtem tych grup opisała syntetycznie A. Rosner, *Posłowie i deputowani sejmów Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Wiek Oświecenia t. V, Elity społeczne w Polsce*, Warszawa 1988, s. 153–165.

³ J. Skowronek, *Skład społeczny i polityczny sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, PH t. LII, 1961, z. 3, s. 476.

⁴ Wiele cennych uwag na temat sejmu zamieścił w swych pracach W. Zajewski. Por. m.in. idem, *Rola sejmu w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1980.

torów⁵. Sytuacja ta staje się bardziej zrozumiała, gdy spojrzemy na zachowane źródła. Paradoksalnie, o wielu członkach sejmu nie wiemy nic lub prawie nic, poza tym z jakiego posłowali okręgu. Mimo żmudnych badań źródłowych grupa takich posłów wynosi aż 50% całej zbiorowości. W tej sytuacji ujęcia statystyczne trzeba traktować z najwyższą ostrożnością i tylko jako swoiste uzupełnienia. Historyk zmuszony jest postępować wedle zasady *pars pro toto*, co jego wysiłki przenosi z zakresu nowoczesnych badań socjologicznych w rozważania rodem z wieku XIX, rozwijane wokół pojedynczych przypadków. Mimo to nawet szcątkowy obraz lepszy jest od żadnego i dlatego zdecydowaliśmy się przedstawić efekty tych badań.

Przez sejm rewolucyjny przewinęło się 165 reprezentantów. Określenie „przewinęło” może nieco dziwić, ale najlepiej chyba oddaje sytuację personalną parlamentu. Uniwersał Rządu Tymczasowego z 3 grudnia 1830 zwołujący sejm powoływał go w kształcie sprzed 29 listopada, a więc w identycznym, w jakim zebrała się Izba w czerwcu 1830 r.⁶ Trzeba tu zaznaczyć, że w myśl konstytucji z 1815 r. na sejmach zasiadać miało 77 posłów i 51 deputowanych. Ich kadencja miała trwać sześć lat i nie zależała od liczby sejmów. Pierwsze wybory do sejmu odbyły się pod koniec 1817 i na początku 1818 r. Wybrano wówczas pełny skład sejmu. Po dwóch latach wylosowano do opuszczenia Izby 1/3 reprezentantów (posłów i deputowanych) i przeprowadzono wybory uzupełniające. Cały zabieg powtórzono ponownie po dwóch latach. Po upływie kolejnych dwóch kalendarz funkcjonował już mechanicznie. W sumie wybory w Królestwie odbyły się siedem razy, ostatnie na początku 1830 r. W Królestwie odbyły się zaś jedynie cztery sejmy — w latach: 1818, 1820, 1825 i 1830. Prowadziło to do konstytucyjnego paradoksu — dla wszystkich posłów sejm czerwcowy 1830 r. był pierwszym sejmem w ich kadencji⁷.

Na sejmie czerwcowym zasiadło 125 reprezentantów. Nieobsadzone były trzy mandaty: nie wybrano deputowanego z powiatu łomżyńskiego, a senat zakwestionował legalność wyboru w powiecie warszawskim województwa kaliskiego, gdzie kandydował Bonawentura Niemojowski, oraz unieważnił zgromadzenie VII cyrkułu miasta Warszawy, gdzie deputowanym wybrano Walentego Zwierkowskiego. Jednak w kilka dni po wybuchu powstania posłowie i senatorowie zbierający się nieformalnie w salach Zamku Królewskiego uznali wybór Zwierkowskiego, a w dowód szacunku Władysław Ostrowski przekazał mu na kilka dni przewodniczenie tym spotkaniom. Natomiast jeszcze w czerwcu 1830 r. zmarł Józef Mędrzecki, deputowany IV cyrkułu miasta Warszawy⁸, a nowe wybory nie odbyły się. Tak więc do zasiadania w ławach reprezentantów w grudniu 1830 r. miało prawo 125 reprezentantów z wyborów przedpowstaniowych⁹. Zwartą gru-

⁵ W monografiach opisujących historię powstania poświęcono jednak wiele miejsca politycznym podziałom w łonie sejmu. Por. m.in. W. Zającki, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967. W niniejszym artykule ten aspekt pominięto.

⁶ Było to rozwiązanie jak najbardziej oczywiste i poprawne z punktu widzenia formalnoprawnego.

⁷ Dla posłów wybranych w wyborach 1826 r. sejm czerwcowy roku 1830 winien być trzecim w kadencji (według kalendarza konstytucyjnego sejmy winny odbyć się w latach 1826, 1828 i 1830). Taka praktyka była przeciwna zasadzie, która legła u podstaw konstytucji, by mieszać skład personalny na każdym posiedzeniu, ale i zachowywać część reprezentantów z doświadczeniem parlamentarnym, a nie za każdym razem mieć do czynienia z nowicjuszami.

⁸ W. Sobociński, *Mędrzecki Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB) t. XX, z. 3, Warszawa–Kraków 1975, s. 507–508.

⁹ W liczbie tej mieści się także Wielki Książę Konstanty, który był deputowanym z VIII cyrkułu m. Warszawy, ponieważ nie pojawił się on na żadnym posiedzeniu sejmowym oraz nie tylko ciałem, ale i duchem był

pę 32 posłów stanowili przedstawiciele Litwy i Rusi, włączeni do Izby zgodnie z uchwałą sejmową z 19 maja 1831¹⁰. Kolejnych ośmiu posłów¹¹ pochodziło z wyborów uzupełniających po posłach pozbawionych mandatów, zmarłych lub wybranych na senatorów¹².

Dla każdej z tych grup droga do sejmu wyglądała nieco inaczej. Zaczniemy od przedstawicieli wybranych w wyborach przedpowstaniowych. Maurycy Mochnacki z częstą u publicystów przesadą twierdził, że o mandat starali się wówczas „ci, którzy chcieli albo zajaśnieć [podkreślenie autora — MK] na moment w stolicy i raz przy otwarciu, a raz przy zamknięciu pokazać się publiczności, albo otrzymać płatną posadę, albo inny jaki ważny w rządzie załatwić interes, wreszcie być na balu u cesarza, zyskać wstęgę, order lub coś podobnego”¹³. Podobne opinie o kolegach wyrażali Stanisław Kaczkowski¹⁴, Aleksander Jełowicki¹⁵ oraz znający dobrze to środowisko Władysław Weżyk¹⁶. Opinia Mochnackiego, bez wątpienia słuszna dla wielu reprezentantów narodu¹⁷, nie oddaje jednak całej prawdy o ówczesnych wyborach. Dla człowieka obdarzonego temperamentem politycznym nie było wówczas innej drogi jego realizacji niż właśnie posłowanie. Podobnie Walenty Zwierkowski pisał o swych kolegach gorzko, że: „zdzierstwa, prześladowania i szpiegostwa zastraszały i wielu nawet patriotów przekładało tajne działanie nad bezskuteczną opozycję publiczną, sejmową i bardzo kosztowną”¹⁸. Wbrew sugestii Zwierkowskiego nie było alternatywy: konspiracja czy dość jałowa opozycja sejmowa. Każda bowiem z tych dróg w istocie otwarta była dla przedstawicieli społeczeństwa o odmiennych zapatrywaniach, hierarchii wartości oraz różnej drodze życiowej.

daleki od parlamentu, nie uwzględniono go w ogólnej liczbie 165 reprezentantów i we wszystkich prezentowanych statystykach.

¹⁰ Cf. P. M. Puciata, *Skład i działalność reprezentacji ziem zabranych na sejmie 1830/31 r.*, [w:] *Księga Pamiętkowa Kola Historyków słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego*, Wilno 1933, s. 231–241.

¹¹ W czasie trwania sejmu rewolucyjnego obsadzono w wyborach uzupełniających 9 mandatów, ale w dwóch przypadkach powierzono je powtórnie posłom (G. Małachowskiemu i F. Chomętowskiemu), którzy zasiadali na sejmie czerwcowym 1830 r., a ze względu na objęcie stanowiska we władzach wykonawczych mandat utracili. Grupa ta jest zbyt mała, by w dalszych rozważaniach można ją wyróżniać z całości składu Izby i analizować oddzielnie.

¹² Szczegółowo zmiany w składzie sejmu omówiono w pracy: M. Karpínska, *Starania wokół odnowienia sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, PH t. XCIII, 2002, z. 3, s. 291–305.

¹³ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, oprac. i przedmowa S. Kienniewicza, Warszawa 1984, t. II, s. 353. Podobnie część swych kolegów oceniał W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1973, s. 85.

¹⁴ S. Kaczkowski, *O sejmie, a mianowicie Izbie poselskiej w powstaniu polskim 29 listopada 1830 roku*, [w:] idem, *Dziela* t. II, Kraków 1883, s. 137.

¹⁵ A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 132: „Dawniej starano się o urzędy obywatelskie więcej przez miłość dobra Rzeczypospolitej aniżeli przez miłość próżności; dziś częstokroć szlachcic jedzie na wybory albo żeby utrzymać swoich sędziów, bo ma spraw wiele, albo żeby uchwycić urząd dla dogodzenia próżności swojej lub żony swojej: żeby mu na listach pisano Jaśnie Wielmożny, żeby sadzano jego żonę na pierwszym miejscu; a niestety czasem i na to, żeby na urządzie przypodobać się moskiewskiemu rządowi i za ucisk obywateli kupić sobie u cara klucz szambelański lub inne podle świedldo”.

¹⁶ W. Weżyk, *Kronika rodzinna*, oprac. i wstęp M. Derńalowicz, „Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych”, Warszawa 1987, s. 284.

¹⁷ Wedle obliczeń J. Skowronka (op. cit., s. 488), aż ponad 50% posłów i deputowanych było o „nieokreślonym lub biernym stanowisku politycznym”.

¹⁸ W. Zwierkowski, op. cit., s. 82.

Narodziny Królestwa liberalnego przyjmowano generalnie w dobrej wierze¹⁹; szczególnie pierwsze kilkanaście miesięcy przyniosło euforię, która nie zniknęła z dnia na dzień, lecz pozwalała jeszcze przez jakiś czas żyć złudzeniami i nadzieją²⁰. Dla takich właśnie patriotów naturalną drogą politycznego spełnienia był sejm. Początkowo liczone na prawo do opozycji, później sytuacja stawała się bardziej skomplikowana. Car wywierał coraz silniejsze naciski, by zmienić sejm w nic nieznaczącą figurę polityczną²¹. Taka sytuacja pelzającej kolaboracji była psychologicznie najtrudniejsza, bardzo trudno było wyznaczyć sobie nieprzekraczalną granicę i zrezygnować z mandatu z dnia na dzień.

Koncesje, ustępstwa i przemilczenia, na jakie decydowali się członkowie sejmu, brnąc w nie, czasem nieświadomie i zupełnie mimowolnie, wielu młodym patrzącym z boku, siłą rzeczy ostrzej i krytyczniej, wydawały się nie do przyjęcia. Dla nich to konspiracja stawała się alternatywą wobec skompromitowanego systemu, zwłaszcza przy naturalnej większej skłonności młodych ludzi do działań heroicznych, ryzykownych. Warto też pamiętać, że kariera posła w systemie politycznym I Rzeczypospolitej była dość oczywista w wielu szlacheckich rodzinach, a społeczeństwo początku XIX w. w znacznej części powtarzało tę drogę²². Funkcja poselska niezależnie od naszych współczesnych ocen i carskich usiłowań, by ją zdezwauować, nadal cieszyła się sporą estymą. „Lubo kraj mały, przywileje posłów mało znaczące, czas urzędowania krótki — wspominał czasy Księstwa Warszawskiego Julian Ursyn Niemcewicz — ambicja równie silna, jak w dawnych wszechwładztwa narodowego czasach skutkować nie przestawała”²³. A i jeszcze Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”, choć z wyraźną ironią, powtarzał odczucia mu współczesnych, pisząc o żonie przekreskowanego szlachcica:

Biedna! Jaśnie Wielmożnej tytuł przybrać miała
A znów tylko Wielmożną na lat trzy została²⁴.

Zupełnie inną jest sprawą, czy szacunek, jaki towarzyszył funkcji poselskiej, był pochodną faktycznego znaczenia parlamentu, jego personalno-politycznej wartości, efektem przenoszenia przez lata konotacji emocjonalnych czy może, co skądinąd sugeruje wielokrotnie cytowany już Zwierkowski, świadomego, czasem zgoła na przekór faktom, podtrzymywania autorytetu władzy wywodzącej się z wyborów²⁵. Jednocześnie jeszcze

¹⁹ O zafascynowaniu politycznym polskich elit Aleksandrem I cf. m.in. L. D e m b o w s k i, *Pamiętniki*, BCzart. rkps nr 3810, k. 571.

²⁰ Silne powiązanie szlachty posiadającej, mieszczaństwa, wyższych urzędników i arystokracji z monarchią w pierwszych latach Królestwa Kongresowego podkreśla W. Z a j e w s k i, *Koronacja i detronizacja Mikołaja I w Zamku Królewskim*, „Przegląd Humanistyczny” 1971, nr 5, s. 16.

²¹ Rząd przekonany o sukcesie swych działań zlekceważył wybory 1830 r., co wobec rosnących nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie zaowocowało wzrostem liczby posłów krytycznych wobec systemu. Za ich sprawą mało ważny rządowy projekt o użytkowaniu lasów został odrzucony 96 głosami przeciw 22.

²² W badanej grupie rodzinne tradycje posłowania są dość widoczne: znajdujemy tu przynajmniej osiem par braci: Jezierscy (nb. wnukowie Jacka Jezierskiego), Kruszewscy, Morawscy, Piotrowscy, Władysław i Cezary Platerowie, Herman i Józef Potoccy, Sołtykowie, Walewscy. Rodzeństwem byli Władysław Ostrowski i senator Antoni Ostrowski, bliskim ich kuzynem był Jan Ledóchowski. Eugeniusz Breza był synem Stanisława, Karol Niemcewicz synowcem Juliana, a Ksawery Czarnocki pasierbem posła z czasów Królestwa Kongresowego Antoniego Sierakowskiego. Przykłady takie można by mnożyć.

²³ J. U. N i e m c e w i c z, *Pamiętniki o czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1809)*, wyd. A. K r a u s h a r, Warszawa 1902, s. 192 n.

²⁴ A. M i c k i e w i c z, *Pan Tadeusz*, ks. XII, w. 134–135. Podobnie A. J e ł o w i c k i, op. cit., s. 132.

²⁵ W. Z w i e r k o w s k i, op. cit., s. 82–83. Wyraźnie sformułował taką koncepcję Franciszek Wołowski na

wówczas polityczne działanie w podziemiu nie było drogą tak oczywistą dla człowieka polityki, jak stanie się to dla następnych pokoleń. I choć noc 29 listopada potwierdza zdanie historyka, że „kierownictwo polityczne umykało z rąk sejmu, rosła natomiast nieproporcjonalnie rola tajnych związków”, to kolejne dni powstania uzasadniają dodanie do tego zdania zastrzeżenia „równie nieproporcjonalnie do ich rzeczywistych sił”²⁶. Faktyczna elita polityczna nadal znajdowała się w Izbie²⁷.

W Izbie zasiadali więc nie tylko urzędnicy, pragnący faworów megalomani, nijacy hreczkosieje marzący o przygodzie politycznej „bez konsekwencji”, ale też konserwatywnie nastawieni politycy i opozycjni Kaliszanie, którzy konsekwentnie przez cały okres Królestwa starali się o miejsce w sejmie. Inna jednak sprawa, czy ludzie ci, wybierani wszak w zupełnie odmiennej niż rewolucyjna sytuacji i dla innych zadań, mogli łatwo przeistoczyć się w sposób odpowiedni do nowej roli. Pisał o tym ze spokojną szczerością Leon Dembowski, sam najlepiej rozumiejąc zapewne polityczne rozterki ówczesnych parlamentarzystów: reprezentanci „najmniej do rewolucji usposobieni, spokojność i dobre miejsce ceniący, nie mogli być ni stronnikami rewolucji, ani nawet stronnikami mniej rozległych planów”²⁸.

Na początku rewolucji poczucie obowiązku związanego z mandatem było silne, skoro frekwencja na pierwszym posiedzeniu była bardzo wysoka²⁹. Niezależnie od swych przekonań politycznych, posłowie zjawili się w Warszawie na nielegalne wezwanie niekonstytucyjnego Rządu Tymczasowego. Inna rzecz, czy owi przedstawiciele władzy prawodawczej zdawali sobie sprawę, że obecnością swą podtrzymują w jakimś sensie rewolucyjne działania. A przecież czasami nie było łatwo dopełnić wyznaczonego terminu stawienia się w Warszawie. Poseł powiatu szydłowskiego Andrzej Walichnowski, by przybyć na posiedzenie sejmu naraził na szwank swe zdrowie i życie, co zresztą Izba doceniła zamieszczając w protokole wyrazy wdzięczności³⁰. Najbardziej dramatyczna była jednak droga do parlamentu senatora–kasztelana Aleksandra Bnińskiego. Wiadomość o zwołaniu sejmu zastała go na Litwie, w dobrach żony z Radziwiłłów. By zjawić się w Warszawie, drogę do granicy musiał ponoć pokonać pieszo, co spowodowało, że zjawił się w stolicy dopiero w końcu stycznia. I jego Izba poselska przyjęła owacyjnie, uznając poświęcenie i odwagę³¹.

Zupełnie inną drogą do parlamentu weszli przedstawiciele tzw. ziem zabranych. Za wyjątkiem Narcyza Olizara, wszyscy oni zostali wybrani posłami w Warszawie. By tu się dostać, najczęściej walczyli w oddziałach powstańczych i z uporem starali się dotrzeć dla dalszej walki do stolicy, musieli porzucić dom rodzinny, wystawić na niebezpieczeństwo

sesji sejmowej, mówiąc: „Towarzystwem Patriotycznym jest tylko Izba poselska z członków wolno przez naród wolny wybrana”, *Diariusz sejmu* t. IV, s. 284.

²⁶ W. Z a j e w s k i, *Koronacja i detronizacja*, s. 21.

²⁷ Przekonanie o takich właśnie dwóch drogach obieranych przez opozycjonistów dodatkowo podtrzymuje opinia J. S k o w r o n k a (op. cit., s. 481), że opozycja „odgrywała w Izbie główną rolę i decydowała o charakterze każdego chyba sejmu”.

²⁸ L. D e m b o w s k i, *Moje wspomnienia* t. II, Petersburg 1898, s. 145.

²⁹ Protokół pierwszego posiedzenia podpisało 115 posłów, ale wiemy, że niektórzy uczynili to dnia następnego. Cf. *Diariusz sejmu* t. I, *Od 18 grudnia 1830 do 8 lutego 1831*, Kraków 1907, s. 9–13.

³⁰ Ibidem, t. I, s. 247.

³¹ Ibidem, t. I, s. 458 n.

represji rodzinę i majątek³². Nic dziwnego, że większość nowych reprezentantów czuła się bardziej wojskowymi niż politykami. Powołanie żołnierskie przedkładali oni często nad mandat i na posiedzeniach zjawiali się bardzo rzadko³³.

Najtrudniej pokusić się o uogólnienie dotyczące ostatniej grupy posłów, wybranej w wyborach uzupełniających. Byli wśród nich wytrawni politycy, jak np. Bonawentura Niemojowski i Dominik Krysiński, ale też i ludzie nowi, włączający się do prac sejmowych na fali rewolucyjnego uniesienia.

Izba była jednolita narodowo. Na tym tle w wyróżniało się dwóch reprezentantów, pochodzących z rodzin neofitów: Dominik Krysiński i Franciszek Wołowski³⁴. Obaj mieli pozycję osobistą wyrastającą ponad przeciętną. Krysiński — wybitny ekonomista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Wołowski — wzięty mecenas, w końcu sędzia najwyższej instancji. Mimo to, choć nie odmówiono im prawa piastowania godności reprezentanta, wymawiano pochodzenie — czasami wspominając je mimochodem, czasami używając go jako argumentu w walce politycznej. Najdramatyczniej zaznaczyło się to w postawie Niemcewicza, w okresie dyktatury, której przeciwnikiem był Krysiński. W trakcie jednej z dyskusji: „Niemcewicz mówiąc o Krysińskim, zawołał: »To Żyd« i wskazał na niego. Usłyszał to Krysiński i oddając Niemcewiczowi piękne za nadobne, porwał czym prędzej za stół, krzyknął: »A ty stary pieczeniarszu arystokracji!...« i byłby mu zapewne głowę rozbił lub mocno ranił, gdyby go był nie powstrzymał Brodziński i razem z Brodzińskim silniejszy Bentkowski³⁵. Mniej dramatyczne problemy związane z pochodzeniem miał Franciszek Wołowski. Ale i on agitując na swą rzecz przy wyborach na kasztelana w kwietniu 1831 r. musiał znosić obelgi, iż jest „z naszych”³⁶. Warto zaznaczyć, że ostatecznie zabrakło mu głosów, by zdobyć krzesło senatorskie.

Niemal równie jednolity obraz przedstawiała Izba, jeśli chodzi o skład społeczny. Mimo zapisów konstytucyjnych otwierających parlament dla reprezentantów spoza stanu szlacheckiego, w składzie z 1830 r. było 84,4% przedstawicieli z rodzin herbowych³⁷. Kooptacje powstaniowe tylko wzmocniły tę tendencję; wszyscy nowo wybrani pochodzili ze szlachty. W starym składzie zasiadała głównie (70,4%) szlachta zamożna, mająca 3 do 5 wiosek³⁸. Wybory nowych posłów i tu nie zmieniły oblicza Izby: wprawdzie wybrano reprezentantów pochodzących z bogatych rodzin kresowych, np. Platerów, ale też rozdziły się wątpliwości co do wielkości majątku innych. Sytuacja majątkowa Ksawerego Godebskiego była nawet tematem dyskusji sejmowej³⁹. Ogólnie rzecz biorąc, odpowiadając na postulaty umieszczane w prasie, Izba patrzyła przez palce na kryteria majątkowe nowo wybranych reprezentantów.

³² Wyjątek stanowił tu Henryk Nakwaski, wybrany posłem z braclawskiego w dowód szacunku dla pomocy, jakiej udzielał w wyborach posłów litewskich i ruskich jego ojciec kasztelan Franciszek.

³³ Przykładem niech będzie tu poseł Feliks Kieniewicz, który uczestniczył w tylko jednym posiedzeniu sejmowym, jako że stale przebywał w wojsku.

³⁴ Nie byli to jedyni reprezentanci wywodzący się z rodzin neofickich, ale w ich przypadku konwersja była bardzo świeża.

³⁵ J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, wyd. M. Tyronec, Wrocław 1950, s. 189.

³⁶ W. Wężyk, op. cit., s. 199–200.

³⁷ Cf. J. Skowronek, op. cit., s. 476.

³⁸ Ibidem, s. 476.

³⁹ *Diariusz sejmowy* t. V, s. 44–54.

Wiek większości posłów nie jest nam znany: nie znamy dat urodzin aż 93 reprezentantów (tj. 57 % całej badanej grupy)⁴⁰. Średnia wieku dla całej badanej grupy wynosi 40 lat⁴¹. Na tym tle wyraźnie odróżniają się przedstawiciele tzw. ziem zabranych. Mamy dane dotyczące 87,5% tej grupy. Ich wiek średni wynosił 33 lata. Przeważali tu zdecydowanie ludzie młodzi lub bardzo młodzi, jak np. najmłodszy z reprezentantów Cezary Plater (21 lat). Artykuł 121 konstytucji ustalał wiek 30 lat jako wymagany dla posła. Jednak w 1831 r. wybrano aż 10 posłów niespełniających tego podstawowego warunku. Wszystkie wybory dwudziestolatków były niekonstytucyjne, ale Izba godziła się na nie, przychylając się do głosów opinii publicznej, która np. na łamach „Kuriera Polskiego” domagała się obniżenia wieku posła do 25 lat⁴². Młody wiek nowo wybranych posłów staje się oczywisty, gdy przypomnimy sobie sposób ich wyborów, związany z walką powstańczą, koniecznością opuszczenia rodzin i rodzinnych stron. Na takie niebezpieczeństwo wystawiali się chętniej, czy też częściej ludzie młodzi — nie tylko odważniejsi, ale też bez obciążeń rodzinnych czy majątkowych.

Większość posłów była z pokolenia urodzonego w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej. W dorosłe życie wchodzili oni w niewoli, a w okresie Księstwa Warszawskiego byli zbyt młodzi, by podjąć aktywność polityczną. Jedyne pięciu z nich miało przeszłość parlamentarną z tego czasu. Znacznie więcej zasiadało w sejmach Królestwa Kongresowego. Ponad 11% brało udział nie tylko w sejmie czerwcowym, ale też w innym sejmie (głównie w 1825 r.). Prawie o połowę mniej — 6%, uczestniczyło w trzech sejmach: 1820, 1825 i 1830⁴³. Taki sam odsetek zasiadał we wszystkich sejmach Królestwa Polskiego. Jak z tego wynika, dla przeważającej liczby posłów zasiadanie w parlamencie było doświadczeniem nowym lub zupełnie nowym i nie zmieniała tego obecność większości z nich na sejmie czerwcowym 1830 r.

Mało wiemy o poziomie wykształcenia reprezentantów, trudno też prowadzić tu jakieś uogólnienia czy porównania. Z życiorysów 30 osób wiemy, że studiowały one na różnych uniwersytetach: najpopularniejszy był Uniwersytet Wileński (7 osób) i Warszawski (5 osób). Hieronim Kochanowski ukończył Szkołę Rycerską, dwóch reprezentantów przeszło przez Collegium Nobilium, a trzech uczyło się w Liceum Krzemienieckim. Niestety, poziom wykształcenia większości przedstawicieli jest dla nas niewiadomą. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem założyć, że był on najwyżej średni i po prostu pozostali nie mieli się czym szczyścić w tej mierze.

Przeważająca większość posłów zajmowała się własnymi majątkami ziemskimi⁴⁴. Zwartą grupę wśród posłów stanowili prawnicy — było ich 10%; podobny odsetek stano-

⁴⁰ Taki duży odsetek niewiadomych danych może oczywiście niepokoić. Pocięgą może jednak być pewne doświadczenie badawcze. Pracując nad prezentowanym tematem, zobligowana do przedstawienia postępów badań przygotowałam zestawienie wstępne, dla którego dysponowałam danymi dotyczącymi 35 reprezentantów. Średnia wieku w tym zestawieniu i obecnie prezentowanym różni się o rok. Różnica ta nie powstrzymuje od stawiania hipotez badawczych.

⁴¹ Warto przypomnieć, że wedle ustaleń Anny Rosner (op. cit., s. 159), posłowie w Księstwie Warszawskim mieli średnio 30–40 lat, podczas gdy deputowani byli odpowiednio starsi o dziesięciolecie.

⁴² „Kurier Polski” z 29 marca 1831, nr 457.

⁴³ Uwzględniając praktykę życia politycznego Królestwa Polskiego, o której wspominaliśmy na początku naszych rozważań, czyli rozróżnienie między kalendarzem wyborów a liczbą odbytych sejmów, procent reprezentantów, którzy weszli do parlamentu po raz kolejny informuje nas nie tylko o ich doświadczeniu, ale i reelekcji.

⁴⁴ Cf. J. Skowronek, op. cit., s. 476.

wili urzędnicy. Ośmiu posłów było też sędziami pokoju, a aż 18 należało do różnych szczebli władz Ziemstwa Kredytowego.

Od samego początku powstania nie brakowało posłów pragnących służyć ojczyźnie nie tylko w Izbie plenarnej, ale też w szeregach wojskowych. Odwoływali się oni nie tylko do swego patriotyzmu, ale i doświadczenia. A było do czego się odwoływać. Generalnie zbyt młodzi w Księstwie, by posłować, przyszli reprezentanci garnęli się wówczas do wojska, które przyjmowało ich z otwartymi ramionami. W ten sposób do wojska w obliczu kampanii moskiewskiej trafił siedemnastoletni Józef Kaszyc. Przynajmniej 30 reprezentantów służyło w wojsku Księstwa Warszawskiego, czterech miało doświadczenie powstania kościuszkowskiego, a dwóch nawet wojny 1792 r. Udział reprezentantów w walkach w okresie napoleońskim był bardzo chwalebny: 14 z nich było odznaczonych Legią Honorową, a ośmiu — krzyżem wojskowym⁴⁵.

Nic więc dziwnego, że w obliczu zagrożenia część nienajmłodszych nawet posłów wyciągnęła z szaf mundury. I tak np. poseł Stanisław Barzykowski walczył jako szeregowiec pod Olszynką, Wawrem i Iganiami; dosłużył się srebrnego krzyża *Virtuti Militari*. Potem powrócił na salę obrad. Pod koniec stycznia marszałek poinformował Izbę o wyjeździe posła Antoniego Libiszewskiego dla objęcia dowództwa nad pułkiem jazdy⁴⁶. Między służbą wojskową a dyskusje parlamentarne dzielił swój czas poseł Aleksander Bernatowicz, powstaniec na Podolu, a poseł od czerwca 1831 r. Regimentarzem wojsk po prawej stronie Wisły był poseł Roman Sołtyk⁴⁷. Dowódcami gwardii ruchomej byli Jan Ledóchowski (Krakowskie) i Gustaw Małachowski (Sandomierskie), dowódcą batalionu krakusów natomiast Władysław Sołtyk, Franciszek Trzciniński zaś formował oddziały ochotników w powiecie orłowskim i gostyńskim.

Pogarszająca się sytuacja militarna powstania spowodowała, że część przedstawicieli zdecydowała przedłożyć obowiązek wojskowego nad dysputy sejmowe. Między innymi w korpusie gen. Ramoriny walczyli Franciszek Wężyk i Stanisław Worcell, przy gen. Różyckim — Gustaw Małachowski, w 2 korpusie Herman Potocki⁴⁸. Wcześniej walcząc przy rogatkach wolskich poległ poseł Aleksander Łopaciński. W sumie w szeregach powstańczych walczyło 29 posłów, 13 spośród nich zostało odznaczonych za swe bohaterstwo krzyżami wojskowymi *Virtuti Militari*.

Aktywność poselska poszczególnych reprezentantów była bardzo różnorodna. Aż 63 (40%) posłów nie zabrało ani razu głosu w trakcie obrad sejmu 1830–1831, 15 odezwało się tylko raz, najczęściej popierając własne podanie o urlop. Aktywność pozostałych była również bardzo skromna. Odzywali się sporadycznie, czasami w sprawach mało istotnych. Najlepszą, choć może nieco złośliwą, ilustracją ich roli może być poseł Jan Augustowski, czasem zabierający głos w mało ważnych sprawach, jak wówczas, gdy polemizując z projektem prawa o rekwizycji koni powiedział jedynie: „ja znajduję miesiąc czasu

⁴⁵ W tym gen. Ksawery Niesiołowski za wojnę 1792 r.

⁴⁶ *Diariusz sejmu* t. I, s. 157.

⁴⁷ Takie zachowanie posłów nie zawsze znajdowało uznanie. Krytykował je m.in. poseł S. Kaczkowski, cf. idem, *Pamiętniki urzędowania mojego w Izbie Poselskiej Kongresowego Królestwa Polskiego od 1825 do 1831, spisane w roku 1840*, [w:] idem, *Dzieła* t. II, Kraków 1883, s. 239.

⁴⁸ W. Zwiertkowski, *Działania wodza, Rad wojennych, parlamentarzy, Prezesa rządu i sejmu od 8 września do 4 października 1831 r.*, Paryż 1843, s. 16; Herman Potocki, podobnie jak i Józef Potocki czuli się przede wszystkim wojskowymi i na sejmie pojawiali się rzadko.

za krótki do opiętowania koni”⁴⁹. Inni czytali swe opinie z kartki. Gdy marszałek, nawiązując do obowiązującego wszak jeszcze Statutu Organicznego, usiłował im tego zabronić, rozpętała prawdziwą batalię⁵⁰. I choć marszałek trwał przy poszanowaniu prawa, przypadki czytania głosu z kartki zdarzały się ciągle.

Natomiast kilkunastu posłów stale zabierało głos w różnych sprawach, często bywali referentami komisji. Byli to m.in. Zwierkowski, Wołowski, Ledóchowski, Sołtyk, Szaniecki, Świdziński, Świniarski, Świrski i Tymowski. Konstanty Świdziński został nawet złośliwie określony przez kolegów „fabrykantem ustaw”⁵¹. Paradoksalnie osobistości bardzo ważne dla oblicza politycznego Izby, jak Joachim Lelewel czy Stanisław Barzykowski, zabierały głos bardzo oszczędnie, wpływając na poglądy kolegów w sposób zakulisowy. Tak właśnie wspominał styl działania politycznego Lelewela jeden z pamiętnikarzy: „na sejmie mówił nieczęsto publicznie, więcej w komisjach, w których zasiadał”⁵². Mimo to np. Barzykowski był znany jako wielki orator. Leon Dembowski pisał o nim: „Barzykowski, poseł z plockiego odznaczał się także oryginalną wymową, ale on równie jak i Bronikowski, poseł kaliski, wyrażali się stylem górnolotnym, pod obłoki sięgającym. W tym doborze słów pysznych myśl się gubiła i płątała jak w labiryncie. Barzykowski nadto posiadał piękny organ i byłby należał do pierwszych mówców, gdyby nie ten wyszukany wyrażania się sposób”⁵³. Duży talent oratorski miał także Dominik Krysiński⁵⁴. Z czasem trwania obrad umiejętności oratorskie posłów poprawiały się, Niemcewicz wręcz wspominał: „uważałem, że marszałek i posłowie wprawili się w łatwość mówienia prócz Biernackiego, zastępującego miejsce ministra skarbu”⁵⁵. Mimo bierności przeważającej części przedstawicieli dyskusje, często jałowe, trwały godzinami⁵⁶. Posłowie powtarzali argumenty, przedstawiali nieregularne propozycje, albo uparcie obstawali przy jakis formalnych błahostkach, trawili cenny czas, a upomnienia nielicznych kolegów traktowali jako zamach na swe prawa.

Mówiąc o aktywności posłów, warto odnotować ich udział w tajnym Towarzystwie Patriotycznym. Na liście 239 osób z nim związanych⁵⁷ znalazło się 10 posłów, jeden był członkiem Związku Kosynierów, o jednym nieumieszczonym tam, Janie Ledóchowskim, również wiemy, że miał związki z Towarzystwem. Interesujące, że aż jedna trzecia spośród posłów związanych z Towarzystwem Patriotycznym to reprezentanci tzw. ziem za-

⁴⁹ *Diariusz sejmu* t. V, s. 103.

⁵⁰ *Ibidem*, t. I, s. 289–291.

⁵¹ S. K a c z k o w s k i, *O sejmie*, s. 38.

⁵² L. D e m b o w s k i, *Moje wspomnienia* t. II, s. 72.

⁵³ *Ibidem*, t. I, s. 96 i t. II, s. 172.

⁵⁴ Por. J. N. J a n o w s k i, *op. cit.*, s. 190: „Jako deputowany był on jednym z najlepszych mówców sejmowych, często dowcipnym i pełnym humoru, a szczerym obrońcą wolności druku, tak w sejmie, jak i poza sejmem”.

⁵⁵ J. U. N i e m c e w i c z, *Pamiętniki z 1830–1831 roku*, wyd. M. A. K u r p i e l, Kraków 1909, s. 81.

⁵⁶ *Cf. ibidem*, s. 90: „9 marca — — Sesja dzisiejsza dwóch Izb w komplecie 47 osób, z przyczyny niepowściągniętego w gadaniu pana Świdzińskiego trzy godziny strawiła na potwierdzenie dwóch sejmików”. I dalej, s. 104: „umyślnie Marszałek Ostrowski dziwnie konkurujący o popularność nie sprzeciwia się niczemu; nie śmie nikogo do porządku przywołać, tak że niejeden poseł i po dwadzieścia razy mówi na sesji w dniu jednym, ustawiczne zbaczania, objaśniania, że ktoś zrozumianym nie był przez wśród mówiącego kolegę; co gorzej uboczne zakryte lecz niemniej czerniące potwarze na rząd najwyższy co mówię na osoby których miejsce chcielibyśmy mieć sami”.

⁵⁷ H. D y l ą g o w a, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970, s. 332–335.

branych, a więc osoby, które w latach 1815–1830 nie miały najmniejszych szans realizowania swych aspiracji polityczno–patriotycznych w legalny sposób.

W okresie powstania kontakty parlamentarzystów z Towarzystwem przeszły na inną płaszczyznę i stały się znacznie bardziej skomplikowane. Formalnymi członkami tego klubu było jedynie pięciu posłów. Rolę najważniejszą odgrywał tam poseł Joachim Lelewel, prezes Towarzystwa. Generalnie wydaje się jednak, że klub miał tylko niewielki wpływ na działalność poselską swych członków. Działo się tak, gdyż przede wszystkim to dla klubu było sprawą prestiżu mieć w swych szeregach parlamentarzystę, dla reprezentanta zaś było to często niepotrzebne obciążenie polityczne⁵⁸. Lojalność wobec Towarzystwa często stawiała reprezentanta wobec dylematu trudnego wyboru. Do posłów więc przede wszystkim odnosiła się opinia Józefa Kozłowskiego, że część członków klubu miała „dwie głowy: jedną w Towarzystwie, a drugą poza Towarzystwem”⁵⁹. I tak np. Lelewel, wysoko ceniący lojalność wobec kolegów–posłów, nigdy nie był na forum sejmu oficjalnym wyrazicielem opinii klubu⁶⁰. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy jednak sądzić, że wniosek detronizacyjny, złożony przez Romana Sołtyka, powstał w kręgu klubu. Poseł, członek Towarzystwa, czytał go z kartki, z trudnością i pomyłkami, wyraźnie jak nie swój tekst. Być może także czerwcowe wystąpienie Walentego Zwierkowskiego w sejmie w ważnej kwestii reformy rządu powstało z inspiracji klubu. Przygotowującego się do zabrania głosu deputowanego z galerii napominał głośno ks. Kazimierz Pułaski, by „czytał głośno i wolno”⁶¹.

Przynależność posłów do zdelegalizowanej w 1821 r. masonerii to problem bardzo ciekawy, ważny, ale i skomplikowany. Nie da się go zamknąć w występującej niekiedy w literaturze przedmiotu wyraźnie upraszczającej zbitce „radykał równa się mason”⁶². Przynajmniej 37% (61 osób) przedstawicieli w Izbie poselskiej było eks–wolnomularzami. Związani byli oni z 32 lożami działającymi na ziemiach polskich. Członkami „Braci Zjednoczonych” było siedmiu posłów, „Przesądu Zwycięzonego” — sześciu, pięciu zaś — „Świątyni Izis”. Różnie wyglądała aktywność masońska posłów–wolnomularzy. Przeważali tacy, którzy ograniczyli się do najniższych stopni wtajemniczenia i związków z jedną lożą. Tylko 20% posłów związało się z więcej niż jedną placówką. Kontakty z wieloma lożami mieli najczęściej reprezentanci o wyższych stopniach wtajemniczenia. Urzędników lożowych było jednak stosunkowo niewiele i choć pełnili różne funkcje, nie były to urzędy najwyższe. Wyjątkiem był tu poseł stopnicki, Stanisław Kostka Nowakowski, który jako członek wielu loż osiągnął najwyższy stopień wtajemniczenia — siódmy kawalera różanego krzyża. W styczniu 1811 r. został wybrany wielkim budowniczym Wielkiego Wschodu Narodowego, a w lutym tegoż roku członkiem Najwyższej Kapituły. Całkowicie zaprzędany carowi, stał się w końcu grabarzem ruchu jako członek Komisji Centralnej dla likwidacji wolnomularstwa⁶³.

⁵⁸ Do takich wniosków doszedł W. Zajączkowski, *Walki wewnętrzne*, passim.

⁵⁹ J. N. Janowski, *O początku demokracji polskiej krótka wiadomość*, Paryż 1862, s. 7.

⁶⁰ Zresztą, jak pamiętamy, Lelewel był zwolennikiem działalności kuluarowych. Tak też było i w trakcie politycznej debaty o reformie rządu w czerwcu 1831 r., kiedy to Lelewel miał wedle J. U. Niemcewicz a (*Pamiętniki*, s. 121) prowadzić szeroką i ożywioną agitację wśród posłów po myśli Towarzystwa.

⁶¹ „Polak Sumienny” z 12, 13, 15 czerwca 1831.

⁶² Cf. J. Danielewicz, *Sejm powstańczy 1831 roku w Zakroczymiu i Płocku*, „Notatki Płockie” 1961, nr 21, s. 13.

⁶³ M. Tyrowicz, *Nowakowski Stanisław Kostka*, [w:] PSB t. XXIII, z. 2, Wrocław–Kraków 1978, s. 291–

W rewolucyjnym sejmie 80% posłów eks-wolnomularzy miało najniższy stopień wtajemniczenia, co nie oznacza małego ich zaangażowania w życie lożowe lub odejścia od koncepcji sztuki królewskiej. Znaczna część z nich wstąpiła do loż niedługo przed ich rozwiązaniem z dniem 1 października 1821, nie mogła więc zdobywać dalszych wtajemniczeń. Dobrym przykładem są tu Roman Sołtyk czy Jan Ledóchowski. Obaj urodzeni w 1791 r. zdążyli uzyskać pierwszy stopień wtajemniczenia, tuż przed rozwiązaniem loż. Obaj także, obdarzeni temperamentem politycznym, związali swą dalszą działalność z Towarzystwem Patriotycznym⁶⁴, do czego najpewniej przyczyniło się rozwiązanie wolnomularstwa. Masonami, a zarazem posłami, którzy przystąpili do Towarzystwa Patriotycznego, byli też Stanisław Barzykowski, Stanisław Kaczkowski, Gustaw Małachowski, Kantorbery Tymowski, Stanisław Worcell i Józef Zaleski.

Mimo znacznego udziału dawnych wolnomularzy w obu Izbach rewolucyjnego parlamentu trudno byłoby doszukać się jakiegokolwiek wspólnego działania ludzi zbratanych sztuką królewską. Sądzić można, że przynależność do loży była określeniem pozycji w społeczeństwie, a nie odwrotnie. Fakt, że w Izbach zasiadali przedstawiciele tak wielu byłych loż, uniemożliwia jakiegokolwiek spekulacje o ich wpływanie na kształt polityki. Braćmi lożowymi byli wszak zarówno bezpośredni inicjator detronizacji Romanów Jan Ledóchowski, jak i Stanisław Kostka Nowakowski, wszelkimi sposobami usiłujący uchylić się od podpisania tego aktu. W trakcie ożywionej działalności parlamentu dawni masoni nie podjęli także jakiegokolwiek inicjatywy mającej na celu odrodzenie lub legalizację ruchu. Tylko raz poseł Jan Olrych Szaniecki, mówiąc o Towarzystwie Patriotycznym, przywołał wspomnienie ruchu wolnomularskiego. Powiedział wówczas, że Towarzystwo Patriotyczne jest „niczem więcej jak otwartą masonią. Nie potrzeba już tajemnic, ani ciemnych ustroń, lożą mogą już być niebios sklepienia, a lampą słońce”⁶⁵. Porównanie do wolnomularstwa miało być obroną Towarzystwa Patriotycznego przed krytyką ze strony prawicy. Tym samym w opinii posła-mówcy, samego zresztą niegdysiejszego masona związanego z lożą „Rycerze Gwiazdy z loży Astrea”, wolnomularstwo winno kojarzyć się kolegom jak najbardziej pozytywnie.

Ten pozytywny i poważny stosunek do ruchu wolnomularskiego widać także w działaniach byłych posłów, podejmowanych już po klęsce powstania. Dawne związki lożowe często przypomniały się już w trakcie podróży posłów emigrujących do Francji przez kraje niemieckie, kiedy to w wielu miejscach polskimi tułaczami opiekowały się w sposób zorganizowany placówki masońskie. Po dotarciu do Francji miejscowi wolnomularze często chętnie przyjmowali do swych szeregów braci z Polski, szczególnie zaś osoby znaczące w życiu politycznym, a więc dawnych posłów i deputowanych. Do paryskiej loży „Les Trinosophes”, skupiającej środowiska opozycyjne wobec rządu wstąpił np. poseł Amancjusz Żarczyński. Członkiem honorowym loży „Trinité Invisible” w 1832 r. został inny poseł, Józef Rudolf Wieszczycki⁶⁶. Do loży tej należał też poseł Stanisław Wor-

–294; L. H a s s, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, passim.

⁶⁴ O związku J. Ledóchowskiego z Towarzystwem Patriotycznym vide W. Z a j e w s k i, *Ledóchowski Jan*, [w:] PSB t. XVI, z. 4, Wrocław 1971, s. 623–625.

⁶⁵ *Diariusz sejmu* t. IV, s. 309.

⁶⁶ O udziale Polaków w wolnomularstwie europejskim, głównie francuskim po 1831 r. vide L. H a s s, *Materiały do dziejów wolnomularstwa*, cz. 2, PH t. LXVI, z. 3, 1973, s. 562–566.

cell⁶⁷. Miejsce we francuskich łóżach miał też zapewnione Kantorbery Tymowski, związany z francuskim ruchem łożowym jeszcze w okresie napoleońskim⁶⁸. Narcyz Olizar w 1848 r. afiliował się do Zjednoczonej Wielkiej Łoży Anglii w Londynie⁶⁹.

„Jestem posłem — byłem posłem, a więc powinienem być urzędnikiem”⁷⁰. To buńczuczne zdanie przytoczone przez Maurycego Mochnackiego miało ilustrować niepoahamowane apetyty reprezentantów do władzy. Rzeczywistość odbiegała jednak od publicystycznych uogólnień. Sami posłowie mieli wielką świadomość niedogodności mieszania władzy ustawodawczej z funkcjami urzędniczymi⁷¹. Uchylali się nawet przed prawem sejm do wyboru ministrów: „Większość członków Izby, przybyła z prowincji, powodowana jest wybierać tych, co zna najlepiej; najprędzej więc padłby wybór na członków Sejmu; podwójny więc ściąglibyśmy na siebie zarzut, żeśmy przywłaszczyli do nas nie należącą władzę i na własną korzyść”⁷². Oczywiście, byli posłowie pełniący funkcję zastępców ministrów czy nawet ministrów⁷³ lub piastujący najwyższe stanowiska urzędnicze, np. w Izbie Obrachunkowej czy Dyrekcji Poczty. W ogólnej liczbie posłów nie przekraczali oni 10%⁷⁴.

W czasie trwania sejm odbyły się 123 posiedzenia, często po pięć tygodniowo, nierzadko dwa razy dziennie. Nic więc dziwnego, że przy takim obciążeniu stałym problemem Izby była walka o dyscyplinowanie obecności posłów na obradach⁷⁵. Zdarzało się, że nie można było prowadzić obrad z braku *quorum* lub spóźniania się posła-referenta mającego przedstawić w imieniu komisji projekt ustawy⁷⁶. Posłowie opuszczali też obrady przed końcem posiedzenia, nawet mimo bardzo ważnych głosowań. Stąd też marszałek musiał często powracać do spraw już poruszanych lub przekładać głosowania⁷⁷.

Inny problem to walka o zachowanie składu. Komplet był kruchy z kilku powodów. Na pierwszej sesji frekwencja była wysoka, później było coraz gorzej. Część posłów za ważniejszą od obrad uznawała służbę wojskową, inni w obliczu grożącego Warszawie oblężenia po bitwie pod Olszynką woleli szukać spokojniejszego miejsca, część w końcu

⁶⁷ L. Ha s s, „Diaspora” polskiego wolnomularstwa (1821–1908), PH t. LXIV, 1971, s. 205.

⁶⁸ Szerzej o związkach reprezentantów z masonerią: M. K a r p i ń s k a, „Świat chce po nas cnego czynu...”. *Związki elit politycznych powstania listopadowego z ruchem wolnomularskim*, „Ars Regia” (w druku).

⁶⁹ L. Ha s s, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999.

⁷⁰ M. M o c h n a c k i, op. cit., t. II, s. 163.

⁷¹ Cf. m.in. głos posła Antoniego Rembowskiiego, *Diariusz sejmu* t. I, s. 474.

⁷² Ibidem, t. I, s. 356, głos posła K. Świdzińskiego. Podobnie mówił poseł Jan Posturzyński: „Sejm może by spomiedzy siebie wybrał Ministrów: już i tak zarzucają nam, że Posłowie zajmują miejsca pierwsze”, ibidem, s. 355.

⁷³ Problem prawa ministrów do łączenia tej funkcji z mandatem ożył w związku z wyborem jako reprezentantów na wakujące mandaty Alojzego Biernackiego i Bonawentury Niemojowskiego. W każdym z tych przypadków Izba zareagowała odmiennie, Biernackiemu nie uznając wyboru, Niemojowskiemu potwierdzając go. Ostatecznie przyjęto, że prawo do mandatu przysługuje ministrom, członkom zaś rządu nie. Cf. M. K a r p i ń s k a, *Starania*.

⁷⁴ Funkcje ministerialne sprawowali: F. Wołowski, J. Świrski, B. Niemojowski, G. Małachowski, S. Barzykowski, A. Biernacki, T. Morawski; K. Czarnocki był dyrektorem Poczty, a F. Chomętowski radcą Izby Obrachunkowej.

⁷⁵ Cf. np. *Diariusz sejmu* t. I, s. 365.

⁷⁶ W tej sytuacji marszałek wprowadził zasadę umieszczania w protokole spisu spóźnialskich. Nie na wiele chyba się to jednak zdało, skoro na kolejnych sesjach bywało regularnie ok. dziesięciu takich posłów.

⁷⁷ I tak, mimo głosowania nad bardzo ważną sprawą o przysiędze przed czasem, nie biorąc w nim udziału salę obrad opuściło 8 z 75 obecnych tego dnia reprezentantów, cf. *Diariusz sejmu* t. I, s. 472–504, posiedzenie z 4 lutego 1831.

chciała wypłatać się z „rewolucyjnej awantury”. Tak postąpił np. deputowany Michał Dunin Borkowski, który po sesji 20 stycznia więcej w sejmie się nie pojawił. Część wreszcie, nie chcąc podejmować gwałtownych działań, nie rezygnowała z mandatu⁷⁸, ale poprzez permanentne absencje starała się uniknąć ewentualnej przyszłej odpowiedzialności. Marszałek sejmu był więc stale zasypywany podaniami o urlop lub świadectwami zdrowia jawnie wykazującymi niezdolność fizyczną reprezentantów do obradowania⁷⁹. Absencja na obradach była głównym usprawiedliwieniem w trakcie przesłuchań przed władzami rosyjskimi po klęsce powstania. Nawet posłowie obecni w Zakroczymiu przedstawiali świadków, że na posiedzeniach się nie pojawiali⁸⁰.

Powodem do wyjazdu były też kłopoty finansowe. Większość z posłów pochodziła z prowincji, ich majątki ziemskie potrzebowały dozoru, szczególnie w obliczu toczącej się wojny, ponadto koszty utrzymania w stolicy były wysokie. Pierwsze kłopoty finansowe pojawiły się już w lutym 1831 r. wobec konieczności ewakuacji Warszawy. Z czasem kłopoty te narastały. Nie wynikało to tylko z prostej kumulacji wydatków. Wraz z ruchami wojsk rosła liczba majątków zniszczonych, zajętych przez Rosjan⁸¹ bądź obłożonych sekwestrem. Nie bez znaczenia dla sytuacji finansowej posłów był też gest przekazania przez 15 z nich 149 tys. złotych (w większości w listach zastawnych) na potrzeby powstania⁸² na pierwszym posiedzeniu 18 grudnia 1830.

Z czasem sejm musiał zająć się pożyczką dla posłów, by zaspokoić najbardziej podstawowe potrzeby niektórych z nich. Pierwszy raz kwestia ta stanęła na posiedzeniu 26 lutego. Propozycja Zwierkowskiego, by posłowie pomagali sobie wzajemnie, nie zyskała uznania. Zdecydowano jedynie, że reprezentanci nie będą pytani o sytuację majątkową, prawo zaś do pożyczki będzie przysługiwać wszystkim, pozostawiając sprawę do „delikatności każdego”⁸³. Wysokość pożyczki ustalono na maksimum 3 tys. złotych⁸⁴. Posłowie nie zawsze byli delikatni, więc doszło do nadużyć. Deputowany z nieobjętego wojną Kalisza, Ernest Faltz, wziął pieniądze i natychmiast wyjechał z kraju, nie powrócił na kolejne wezwania sejmu, tak że jego mandat sejm uznał w czerwcu 1831 r. za wygasły⁸⁵.

Niektórzy przedstawiciele wyjechali do Krakowa i tam prowadzili wystawne życie oddając się przyjemnościom stołu, jak np. poseł Kalikst Mierzejewski, który „pocieszał

⁷⁸ W sumie z mandatu zrezygnował jedynie Stanisław Nowakowski.

⁷⁹ Do końca powstania poza granicami kraju przebywało dziesięć posłów. Ich sytuacja formalnoprawna była różnorodna. Jedni otrzymali urlopy i zgodę na wyjazd, inni przesyłali zaświadczenia lekarskie i Izba wyznaczała im kolejne terminy dla stawienia się na obrady, trzech miało jakoby być w niewoli u Rosjan, ale wyglądało, że udali się tam dobrowolnie, w końcu niektórzy wyjechali bez zgody marszałka i sejm podjął procedurę pozbawienia ich mandatu.

⁸⁰ „Zapytywano członków sejmu tylko o ich posiedzenia zakroczymskie. Nie mogąc zaprzeczyć iżby nie byli w Zakroczymiu, wystawiali, że nie mogli udać się gdzie indziej i znaleźli z łatwością świadków, dowodzących, że na posiedzeniach nie bywali”, N. O l i z a r, *Pamiętniki kasztelana, Rok 1831, cz. 2*, Warszawa 1907, s. 24.

⁸¹ O zajęciu swego majątku przez Rosjan informował Izbę np. poseł Teodor Jasieński na posiedzeniu 7 lutego 1831, *Diariusz sejmu* t. I, s. 513.

⁸² Ibidem, t. I, s. 8–9, L. D e m b o w s k i, *Moje wspomnienia* t. II, s. 107 podaje sumę 137 tys. zł. Nie był to jedyny akt szczodrości ze strony posłów. W. Ostrowski, W. Zwierkowski, K. Morozewicz, J. Augustowski, K. Czarnocki, K. Świdziński, R. Wieszczycki, I. Starzyński, L. Łempicki i S. Świniarski zapisali dla swych włościan, którzy walczyli w powstaniu, po 6 mórg swej ziemi. Cf. W. Z w i e r k o w s k i, *Rys powstania*, s. XIX.

⁸³ *Diariusz sejmu*, t. II, s. 145.

⁸⁴ Ibidem, t. II, s. 202 i s. 224.

⁸⁵ S. K a c z k o w s k i, *Pamiętniki urzędowania*, s. 232; *Diariusz sejmu* t. V, s. 2–8.

się z kłopotów publicznych (w jakie go burzliwe fale mimo własnej jego chęci pogrążyły) gotując różne gastronomiczne przysmaczki, a szczególnie ryby z różnymi sztucznymi sosami! Sztuka kucharska bowiem była jednym z ulubionych zatrudnień marszałka i posła; jednym tylko, ale nie jedynym, bo hodowanie kameliów i polowanie z sieciami na wilki równie mu były miłe⁸⁶.

Wraz z rozwijającym się powstaniem posłów czekały też nowe wydatki. Kapitulacja stolicy zmusiła ich do opuszczenia miasta, a nikt nie troszczył się w obliczu klęski o ich wygodę. Drogę do Modlina odbywali więc reprezentanci w przeważającej większości pieszo, podobnie dalej do Zakroczymia i Płocka. W Zakroczymiu mieszkali w przeznaczony dla nich stajni⁸⁷. Tam też sytuacja reprezentantów oddalonych od wielu miesięcy od rodzin, a wówczas nawet i warszawskich znajomych, była tak zła, że marszałek sejmu musiał po raz kolejny wystąpić do rządu o pożyczkę. Deklarującym chęć dalszego uczestniczenia w pracach parlamentu miano wypłacać po tysiąc złotych. Cała suma tej pożyczki, tj. 120 tys. złotych, została później przez Rosjan uznana za osobisty dług marszałka i wyegzekwowana z jego posiadłości ziemskich przed ich ostateczną konfiskatą⁸⁸. Dla wielu absolutnie niezbędna, dla innych stała się sposobem na łatwy zysk kosztem upadającego narodu. Po latach Zwierkowski gorzko zauważył: „Układając rachunki widzę, że 14 po 45 wzięło, a 5 po 90, którzy powrócili do kraju. Potrzeba by jakimś sposobem delikatnie przypomnieć, nie wymieniając, nie kompromitując nikogo, bo by 990 przydały się dla biednej nieszczęśliwej emigracji. Wielu ma grosze w domu, mogliby choć częściowo oddawać, lecz nikt nie myśli o tym, owszem by wziął nie jeden, gdyby jeszcze dano”⁸⁹.

Utyskiwanie na bogacenie się przez reprezentantów kosztem upadającej Ojczyzny i trwonienie grosza publicznego nie ograniczało się do czasów popowstaniowych. Przybyły z Litwy Aleksander Jełowicki był zszokowany przeznaczeniem najlepszych koni do senatorskich zaprzęgów⁹⁰, podczas gdy artyleria otrzymywała chude szkapy. Dziwiła małostkowość w trosce o własne interesy przy uchwalaniu ustaw. „Gdym po raz pierwszy przyszedł przysłuchiwać się sejmowi — wspominał pamiętnikarz — zastałem rozprawę o podatku od srebra. Rozprawy te były tak drobiazgowo jak sam przedmiot. Gorzko westchnąłem i pomyślałem sobie: »Mój Boże! Myśmy wszystko po powstaniu rzucili! Matki i siostry nasze postanowiły używać łyżek drewnianych, a wszystkie srebro zrzucić do skarbu narodowego, a oni tu targują się o lichy podatek od swoich skarbów. Źle, pomyślałem sobie, nie ma tu zapалу, nie ma młodzieńczej miłości ku ojczyźnie«. Tak mówili i inni powstańcy”⁹¹. Inny wojskowy wspominał, jak po opuszczeniu kapitulującej Warszawy wśród pożarów i trwających obok walk posłowie narzekali na brak pościeli i szlafroków, zachowywali się też małostkowo, gdy tylko czuli niebezpieczeństwo dla własne-

⁸⁶ W. Wężyk, op. cit., s. 287.

⁸⁷ W. Zwierkowski, *Działania wodza*, s. 4–5.

⁸⁸ Ibidem, s. 56.

⁸⁹ List W. Zwierkowskiego do A. Ostrowskiego z 1834 r. (bez daty szczegółowej), cyt. za: J. Danielewicz, op. cit., s. 22. W wyczeniach Zwierkowskiego widać wyraźny błąd, suma podanych liczb to 1080, a nie 990.

⁹⁰ Tymczasem jednak marszałek Ostrowski nie tylko zrezygnował z przysługującego mu uposażenia, ale też i koni, a na sesję chodził piechotą. I. Dembowski, *Moje wspomnienia* t. II, s. 107, cf. też: W. Ostrowski, *Autobiografia marszałka sejmu 1830–31 roku*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu rok 1869”, Paryż 1870, s. 189.

⁹¹ A. Jełowicki, op. cit., s. 236–237.

go majątku⁹². Generał Krukowiecki wręcz twierdził w liście do żony, że gen. Rybiński przejmując kasę państwową z trzema milionami złotych powstrzymał poselskie usiłowanie uposażenia się tą kwotą⁹³.

Choć nie brakło oskarżeń o prywatę i małostkowość, posłowie potrafili też wspiąć się na szczyty patriotyzmu. O poświęceniu finansowym niektórych wspominaliśmy, podobnie jak i o ofierze z życia i zdrowia walczących w szeregach wojskowych. Wielu też traktowało swój mandat jako poświęcenie dla Ojczyzny. Ich postawa stawała się szczególnie ważna w ostatnich dniach powstania. Trwanie na sesjach z obowiązku prawodawczego zmieniało się w przede wszystkim czyn patriotyczno-propagandowy. Podobnego znaczenia nabierał udział reprezentantów w akcji sypania wałów: „Pewnego poranku i sejm się wybrał do sypania szańców — — Marszałek prowadził nas na wały. Rydle na ramionach, przed nami muzyka gwardii narodowej, brzmiała wojenną pieśnią, za nami wesoło i ochoczo pędził lud warszawski, a każdemu przystało siły, jak gdyby już szedł do boju, a przynajmniej jak gdyby się spodziewał, że wkrótce z nami do boju pójdzie — — Posłowie rozdzielili się na kilka szańców. Wszędzie nas witają radosnymi okrzykami, a w chwili wypoczynku częstują uprzejmie i wychylają gęste kielichy za ojczyznę i za zdrowie nasze”⁹⁴.

W obliczu kapitulacji z kręgu reprezentantów wyszedł też pomysł, by „uderzyć w dzwony, wyjść na czele uzbrojonego ludu i zanieść feldmarszałkowi odpowiedź na ostrzu kosy; a stary Nakwaski wojewoda dodał: aby biskup przodkował sejmowi z krzyżem w rękę”⁹⁵.

Posłowie starali się też dbać o swój prestiż, ale niekiedy musieli zajmować się także swym bezpieczeństwem. Pierwsze pogrożki przyszły wraz z dyktaturą Chłopickiego. Godność reprezentanta nie chroniła od przeciwników. Poseł Kaczkowski wspominał swe przeżycie w teatrze, gdy akademicy grozili mu i jego rodzinie, że „jest nas 800 z bagnietami na poskromienie jemu podobnych”⁹⁶. Groźby towarzyszyły też posłom od połowy stycznia, gdy wzmogły się naciski na przeprowadzenie aktu detronizacji⁹⁷. Symboliczny pogrzeb dekabrystów 21 stycznia 1831 miał zastraszyć sejm i skłonić do zrzucenia dynastii Romanowów⁹⁸. Napastowany był także poseł Jan Jezierski wracający ze swej niefortunnej misji z Petersburga⁹⁹.

⁹² L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863 r.)* z przedmową S. Tarnowskiego, wyd. B. Pawłowski, Kraków–Warszawa 1912, s. 183, 190–191. Podobne głosy (cf. S. Kaczkowski, *O sejmie*, s. 89) pojawiały się i w sejmie. Krytykujący manewry wodza Kaliszanie spotkali się z zarzutem, że „przyganiają przepuszczeniu przez Wisłę Rosjan, bo się boją o swoje merynosy”.

⁹³ K. Forster, *Powstanie narodu polskiego w r. 1830–1831. Rys historyczny poparty papierami gen. Hr. Krukowieckiego przedost. Prezesa Rządu Narodowego*, Berlin 1873, s. XIV.

⁹⁴ A. Jełowicki, op. cit., s. 256–257.

⁹⁵ S. Kaczkowski, *O sejmie*, s. 109.

⁹⁶ Idem, *Pamiętniki*, s. 199.

⁹⁷ Np. poseł K. Tymowski (cf. S. Kaczkowski, *Pamiętniki*, s. 217) w cukierni Loursa został otoczony przez tłum żądający detronizacji.

⁹⁸ O *de facto* antysejmowym charakterze demonstracji cf. W. Zająwski, *Zabiegi „Nowej Polski” o detronizację Romanowów w styczniu 1831*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, seria I, z. 8, 1958, s. 98.

⁹⁹ Nieszczęsnego emisariusza bronić miał wówczas gen. Jan Krukowiecki: „Posłałem natychmiast Breańskiego do Pułkownika i do oficerów, ażeby się nie ważyli żadnego kroku samowolnego zrobić; że osoba posła jest nietykalna i sprowadziłaby na nich sąd wojenny”. K. Forster, op. cit., cz. 3, s. 14.

General Jan Skrzynecki „cierpko lub dumnie odzywał się do posłów (jak np. do Chełmickiego, który jeden tylko energicznie mu prawdy śmiało mówił)”¹⁰⁰. Kiedyś nawet poseł ripostował, oburzony impertynencją wodza: „ostrzegam generała Skrzyneckiego, aby na przyszłość nie ważył się przerywać głosu reprezentantowi narodu, bo to się nikomu nie godzi, gdy mówi w materii”¹⁰¹.

Wraz ze zbliżaniem się kresu powstania obrona powagi reprezentanta była coraz bardziej konieczna. Szczególnie wyżsi wojskowi otwarcie ubliżali ich powadze. Gubernator Warszawy Wojciech Chrzanowski straszył, upominających się o broń dla Straży Bezpieczeństwa posłów Teofila Morawskiego i Wincentego Chełmickiego, że każe ich aresztować¹⁰². Pragnący uzyskać upoważnienie do układów z Rosją o całkowitej kapitulacji Krukowiecki *de facto* zaaresztował sejm, zakazując gubernatorowi Warszawy przepuszczenia posłów na Pragę, dopóki sejm się nie zalimituje¹⁰³. Z króciwą zatkniętą za pas poszedł spełniać swą misję wręczenia dymisji Krukowieckiemu poseł Malinowski¹⁰⁴. Aresztowania przez Krukowieckiego obawiał się sam marszałek Ostrowski¹⁰⁵. W Modlinie posłowie byli niemalże szykanowani. Nie lepiej było w Zakroczymiu i Płocku. Dopiero pojmanie przez Rosjan Wincentego Niemojowskiego i senatora Narcyza Olizara zmusiło władze wojskowe do przydania im straży.

Raz także, i to paradoksalnie na początku swego rewolucyjnego działania, sejm miał problemy z immunitetem poselskim. Zgodnie z art. 89 konstytucji: „Członek sejmu nie może przez czas sejmu być przytrzymanym ani kryminalnie sądzonym, chyba za zezwoleniem Izby, do której należy”. 19 stycznia 1831 posiedzenie rozpoczęło się od dyskusji nad naruszeniem immunitetu poselskiego Józefa Lubowidzkiego. Został on jednak aresztowany podczas limity sejmu, co — jak podkreślali niektórzy posłowie (Świdziński) — całkowicie zmieniało sytuację. Zaskakujące są kręactwa, jakie w tej sprawie podejmował Barzykowski usiłujący przekonać posłów, że Lubowidzki otrzymał straż na własne życzenie. Część posłów (Sołtyk, Jasiński, Wieszczycki, Głiszczyński, Modliński) tłumaczyła te przyjęte za dobrą monetę, wycofując się z dyskusji. Dopiero głos Ludwika Jelskiego przekonał posłów, że początkowa straż bezpieczeństwa dla Lubowidzkiego rychło zmieniona została w ścisły areszt. Niejasne i niesprecyzowane pozostawały natomiast formułowane wobec niego zarzuty: mówiono o zbrodni stanu (Kaczkowski) poprzez pomoc w ucieczce za granicę Mateuszowi Lubowidzkiemu, bratu posła, ale też o zwykłej pomocy bratu nie oddanemu zresztą pod władzę sądową (Morawski, Niemojowski). Dyskusja była zupełnie czczą, obracano się wokół niepewnych i zasłyszanych faktów, ale chwytało za ciężkie argumenty: „O zgrozo! — wołał poseł Starzyński. — Kiedy rewolucja o wolność osobistą podniesiona została, my dzisiaj zezwalamy, aby Członek naszej Izby bez przekonania był aresztowany”¹⁰⁶. Ostatecznie odczytano raport Komisji Rozpoznawczej, gdzie opisano dokładnie całe wydarzenie, określając stopień odpowiedzialności reprezentanta. Mimo niezbitych faktów bardzo chaotyczna i jałowa dyskusja prze-

¹⁰⁰ W. Wężyk, op. cit., s. 305.

¹⁰¹ W. Chełmicki, *Skrzynecki na radzie wojennej z deputacją sejmową i rządem*, „Pamiętnik Emigracji” (broszura „Kazimierz II”), s. 5–6.

¹⁰² *Diariusz sejmu* t. VI, s. 658.

¹⁰³ J. Doliwa-Głębocki, *Wspomnienie z roku 1830–1831*, Kraków 1882, s. 281.

¹⁰⁴ A. Jęłowicki, op. cit., s. 274.

¹⁰⁵ W. Ostrowski, op. cit., s. 190.

¹⁰⁶ *Diariusz sejmu* t. I, s. 72.

ciągała się, arbitrzy z galerii ku oburzeniu reprezentantów usiłowali swymi reakcjami wpłynąć na jej bieg. Ostatecznie kwestię poddano pod głosowanie. Większość posłów (83) opowiedziała się za zatrzymaniem kolegi; uwolnienia reprezentanta chciało trzydziestu¹⁰⁷. W sumie w najważniejszych chwilach rewolucji sprawa ta zajęła sejmowi pięć godzin, co z naganą podkreślali niektórzy posłowie¹⁰⁸.

Trudno nie zauważyć przyspieszonego procesu integracji grupy reprezentantów wobec zmieniającej się sytuacji powstaniowej. Wówczas to przyspieszenie rytmu życia politycznego, ataki polityczne skierowane przeciw sejmowi jako całości, świadomość ciężaru odpowiedzialności, w końcu fizyczna konieczność trwania na posterunku politycznym nawet w obliczu niebezpieczeństwa oblężenia stolicy, przyczyniły się do wzmocnienia więzi w obrębie tej grupy.

W trakcie powstania zmarło trzech posłów: Aleksander Łopaciński zginął broniąc Warszawy, Stanisław Jezierski popełnił nieco tajemnicze samobójstwo¹⁰⁹, a Kajetan Gawroński zmarł śmiercią naturalną. Kolejnych dziesięciu wyjechało za granicę jeszcze w trakcie powstania. Pozostali po klęsce musieli podjąć decyzję o emigracji lub pozostaniu w kraju i oddaniu się na łaskę Mikołaja. Większość reprezentantów podjęła decyzję o pozostaniu. Nie była to decyzja łatwa, gdyż zanim car podpisał amnestię, posłów dotykały rozmaite represje. Nawet jednak amnestia nie oznaczała spokoju. Znamienne tu są losy posła Ksawerego Sabatyna. Gdy przeczytał w gazetach akt amnestii, zgłosił się do gubernatora Warszawy gen. Jana Wittta i nazajutrz został aresztowany i osadzony w więzieniu. Po pięciu tygodniach przewieziono go do Kamieńca, gdzie potwierdzono mu amnestię; car nakazał oddać mu dobra i... wywieźć do Permu¹¹⁰.

Osiemnastu posłów specjalnym dekretem zostało wyłączonych z amnestii i osadzonych na karę śmierci. Byli to posłowie obwinieni o aktywne popieranie dekretu detronizacyjnego, a także o udział w rządach powstańczych. Osobne wykluczenie objęło Joachima Lelewela¹¹¹.

Jeszcze inaczej postępowano z posłami wziętymi do niewoli z bronią w ręku. Szczególnie dramatyczne były losy Jacka Gołyńskiego zatrzymanego w kapitulującym Zamościu. Skazany na dziewięć miesięcy twierdzy kamienieckiej, później został zesłany do Ufy. Tam w 1836 r. spotkał Stanisława Konarskiego i wstąpił do Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Zdekonspirowanego skazano na ciężkie roboty na Syberii. Zmarł w Irkucku.

Większość posłów, którzy podjęli decyzję o pozostaniu w kraju, po kilku czy kilkunastu miesiącach uciążliwości czy przesłuchań, pędziła spokojny żywot. Warto zaznaczyć, że posłowie nie decydowali się na kolaborację z nową władzą i generalnie stronili od polityki. Były w tej mierze trzy wyjątki. Pierwszy to powszechnie znany Aleksander Wielopolski. Drugi to Ernest Faltz, były deputowany kaliski, pozbawiony mandatu za nielegalny wyjazd za granicę. Został on członkiem Rady Stanu (1833), a później rosyjskiego senatu (1841)¹¹².

¹⁰⁷ Ibidem, s. 86–88.

¹⁰⁸ Ibidem, t. I, s. 190, głos posła I. Wężyka.

¹⁰⁹ W. Wężyk, op. cit., s. 273 sądził, że samobójstwo Stanisława Jezierskiego było konsekwencją naganego patriotycznie zachowania jego brata — Jana. Odmienne L. Dembowski, *Moje wspomnienia* t. II, s. 121, uważał je za akt protestu wobec rewolucyjnych działań rządu i sejmowi.

¹¹⁰ N. Oliżar, op. cit., cz. 1, s. 82.

¹¹¹ Pełna lista osób wyłączonych z amnestii w: *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Lwów 1931, s. 172–180.

¹¹² T. Manteuffel, *Faltz Ernest*, [w:] PSB t. VI, Kraków 1948, s. 366.

Decyzja o wyjeździe na emigrację nie była oznaką bezwzględniego patriotyzmu. Eugeniusz Breza wyjechał na emigrację, ale usilnie starał się u władz pruskich o zgodę na powrót do Wielkopolski. Po jej uzyskaniu ostentacyjną współpracą z zaborcą zyskał reputację zaprzańca. Zresztą wielu po pierwotnej emigracji nie wytrzymało tęsknoty za krajem i rodziną oraz trudnych warunków materialnych i decydowało się na powrót. Nie były to powroty łatwe. Aleksander Bernatowicz np. powróciwszy po siedmiu latach emigracji do kraju, został skazany na „soldaty” zamienione w końcu na dwa lata twierdzy kijowskiej.

W sumie emigrację wybrało 42 posłów i 5 deputowanych. Większość wyjechała do Francji. Czterech, w tym marszałek, osiedliło się w Austrii. Ich losy potoczyły się bardzo różnie. Aleksander Jełowicki wstąpił do zmartwychwstańców, Antoni Hłuszniewicz popadł w obłąd, Ludwik Pietkiewicz źle się prowadził, odwiedzał lupanary i sprzeniewierzył składkowe pieniądze, w końcu uwiódł cudzą żonę, a zdradzony mąż usiłował go otruć¹¹³. Część reprezentantów zaangażowała się w próby zwołania sejmu na emigracji¹¹⁴. Uogólniając można powiedzieć, że los posłów–emigrantów był trudny, a kłopoty dnia codziennego potęgowały uczucie tęsknoty za krajem i bliskimi. Uczucie to przejmująco wyziera z opisu śmierci posła Józefa Zienkowicza, postaci nawiasem mówiąc niezbyt sympatycznej, uszczypliwego kłótnika i hazardzisty, który już na emigracji pojedynkował się z posłem Adamem Kołyszka. Gdy poczuł zbliżającą się śmierć, „prosił nas byśmy mu wszystkie ojczyste pamiątki powtórzyli, na jego twarzy widać było jakieś wysilenie pamięci, która rada je była zachować, żeby i tam... w grobie! Litewskie odmawiała wspomnienia”¹¹⁵.

W niniejszym artykule usiłowaliśmy przedstawić cechy charakterystyczne grupy posłów sejmu rewolucyjnego, abstrahując od wartości politycznej samej instytucji. Sejm i jego członkowie byli przez lata obiektem wielu skrajnych ocen, mamy nadzieję, że niektóre z nich mogą być weryfikowane dzięki niniejszym ustaleniom. Na koniec winniśmy jednak powtórzyć za pamiętnikarzem: „Żaden też województwo, żaden powiat nie odwoływał, nie lajał swoich reprezentantów”¹¹⁶.

ANEKS

LISTA POSŁÓW I DEPUTOWANYCH NA SEJM 1830–1831

1. **Augustowski Jan**, poseł z pow. dąbrowskiego (woj. augustowskie); 2. **Baczyński Cyprian**, poseł z pow. sandomierskiego (woj. sandomierskie); 3. **Barthowski Kazimierz**, poseł z pow. ostrzeszowskiego (woj. kaliskie); 4. **Barzykowski Stanisław** (1792–1872), poseł z pow. ostrołęckiego (woj. płockie); 5. **Bernatowicz Aleksander** (ur. 1790), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł pow. jampolskiego (woj. podolskie); 6. **Biedrzycki Ksawery**, deputowany z okr. piotrkowskiego (woj. kaliskie); 7. **Bielski Ignacy**, poseł z pow. krasnostawskiego (woj. lubelskie); 8. **Bieniecki Ludwik**, poseł z pow. węgrowskiego (woj. podlaskie); 9. **Biernacki Alojzy**

¹¹³ „Pietkiewicza często łapią u dziwek w nocy kirasjerzy i bywa bity od nich”, cf. A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997, s. 38. Pietkiewicz uwiódł też żonę innego emigranta, Szypowskiego, i ten w odwecie usiłował go otruć (Pietkiewicz przeżył, choć cierpiał straszne męki).

¹¹⁴ Cf. S. Szpotański, *Sejm w Emigracji*, „Biblioteka Warszawska”, 1908, t. II, s. 97–116.

¹¹⁵ E. Januszkiewicz, *Listy*, wyd. J. Kallenbach, „Lamus”, 1909, s. 443, list z Paryża z 22 stycznia 1833.

¹¹⁶ S. Kaczkowski, *O sejmie*, s. 27.

(1778–1854), poseł z pow. wieluńskiego (woj. kaliskie); 10. **Borkowski Michał Dunin**, deputowany z okr. radzyńskiego (woj. podlaskie); 11. **Breza Eugeniusz** (1802–ok.1860), 13 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła pow. słonimskiego (woj. grodzieńskie); 12. **Brinken Józef** (ur.1773), deputowany z cyrk. V m. Warszawy (woj. mazowieckie); 13. **Bukowski Jan**, poseł pow. olkuskiego (woj. krakowskie); 14. **Bykowski Antoni**, poseł z pow. łomżyńskiego (woj. augustowskie); 15. **Charzewski Jan**, deputowany z cyrk. II m. Warszawy (woj. mazowieckie); 16. **Chelmiczki Wincenty** (1786–1846), poseł z pow. przasnyskiego (woj. płockie); 17. **Chobrzyński Wojciech**, deputowany z okr. ostrołęckiego (woj. płockie); 18. **Chodecki Wojciech**, deputowany z okr. łęczyckiego (woj. mazowieckie); 19. **Chomętowski Józef Franciszek**, deputowany z m. Sandomierza (woj. sandomierskie); 20. **Chrzanowski Józef**, poseł z pow. tomaszowskiego (woj. lubelskie); 21. **Cieszkowski Paweł**, deputowany z okr. krasnostawskiego (woj. lubelskie); 22. **Cisowski Marian** (1790–1863), poseł z pow. lipnowskiego (woj. płockie); 23. **Czarnocki Ksawery**, deputowany z okr. stanisławowskiego (woj. mazowieckie); 24. **Dąbrowski Franciszek** (1761–1839), poseł z pow. łęczyckiego (woj. mazowieckie); 25. **Dembowski Ignacy**, deputowany z m. Płocka (woj. płockie); 26. **Deskur Andrzej** (ur.1776), poseł pow. kozienickiego (woj. sandomierskie); 27. **Doliński Feliks**, poseł z pow. kraśnickiego (woj. lubelskie); 28. **Faltz Ernest** (1779–1855), deputowany z cyrk. I m. Kalisza (woj. kaliskie); 29. **Florianowicz Jan**, poseł z pow. mariampolskiego (woj. augustowskie); 30. **Fritsch Adam**, deputowany z okr. m. Lublina (woj. lubelskie); 31. **Gawroński Kajetan** (zm. przed 25 stycznia 1831), poseł pow. sejneńskiego (woj. augustowskie); 32. **Gawroński Wincenty**, poseł z pow. kalwaryjskiego (woj. augustowskie); 33. **Gliszczyński Jan Nepomucen**, poseł z pow. konińskiego (woj. kaliskie); 34. **Godębski Ksawery** (1801–1869), 21 czerwca 1831 zatwierdzony jako poseł pow. łuckiego (woj. wołyńskie); 35. **Gołyński Jacek** (1804–1846), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł pow. kamienieckiego (woj. podolskie); 36. **Gostkowski Józef**, poseł z pow. krakowskiego (woj. krakowskie); 37. **Gostkowski Michał**, 6 lipca 1831 został zatwierdzony jako poseł pow. stopnickiego (woj. krakowskie) po Stanisławie Nowakowskim, który złożył mandat; 38. **Gratkowski Jan**, deputowany z okr. konieckiego (woj. sandomierskie); 39. **Grąbczewski Paweł**, poseł z pow. pułtuskiego (woj. płockie); 40. **Gumowski Feliks**, deputowany z okr. łukowskiego (woj. podlaskie); 41. **Hluszniewicz Antoni** (1793–1861), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła pow. borysowskiego (woj. mińskie); 42. **Jabłonowski Józef**, poseł z pow. lubartowskiego (woj. lubelskie); 43. **Jabłoński Franciszek**, deputowany z okr. olkuskiego (woj. krakowskie); 44. **Jaksiewicz Antoni**, deputowany z okr. kaliskiego (woj. kaliskie); 45. **Jasieński Teodor**, poseł z pow. włodawskiego (woj. podlaskie); 46. **Jelowicki Aleksander** (1804–1877), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. hajsyńskiego (woj. podolskie); 47. **Jezierski Jan** (1786–1858), poseł z pow. garwolińskiego (woj. podlaskie); 48. **Jezierski Konstanty**, poseł z pow. błońskiego (woj. mazowieckie); 49. **Jezierski Stanisław** (1788–przed 20 czerwca 1831), poseł z pow. siennickiego (woj. mazowieckie); 50. **Kaczkowski Stanisław** (1784–1855), poseł pow. sieradzkiego (woj. kaliskie); 51. **Karwowski Jan** (1798–1870), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła pow. białostockiego (woj. białostockie); 52. **Kaszyca Józef** (1795–1868), 13 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła pow. nowogrodzkiego (woj. grodzieńskie); 53. **Kieniewicz Feliks** (1802–1863), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł na sejm z pow. mozyrskiego (woj. mińskie); 54. **Kisielnicki Franciszek**, poseł z pow. biebrzańskiego (woj. augustowskie); 55. **Klimontowicz Jakub**, deputowany z okr. augustowskiego (woj. augustowskie); 56. **Kochanowski Hieronim** (1778–1858), 6 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł pow. radomskiego (woj. sandomierskie) po Franciszku Sołtyku, mianowanym kasztelanem; 57. **Kołyzko Adam** (1798–1871), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł pow. upickiego (woj. wileńskie); 58. **Kozłowski Kajetan**, deputowany z okr. płockiego (woj. płockie); 59. **Kretkowski Józef**, poseł z pow. kowalskiego (woj. mazowieckie); 60. **Kruszewski Antoni**, deputowany z okr. sejneńskiego (woj. augustowskie); 61. **Kruszewski Wincenty**, deputowany z okr. mariampolskiego (woj. augustowskie); 62. **Krysiński Dominik** (1785–1853), 18 marca

1831 zatwierdzony jako deputowany cyrk. IV m. Warszawy (woj. mazowieckie); 63. **Kuczewski Jan**, deputowany z okr. lubelskiego (woj. lubelskie); 64. **Leđóchowski Jan** (1791–1864), poseł z pow. jędrzejowskiego (woj. krakowskie); 65. **Leđóchowski Józef**, poseł z pow. staszowskiego (woj. sandomierskie); 66. **Lelewel Joachim** (1786–1861), poseł z pow. żelechowskiego (woj. podlaskie); 67. **Libiszewski Antoni**, poseł z pow. opatowskiego (woj. sandomierskie); 68. **Lubowidzki Józef** (1788–1869?), deputowany cyrk. I m. Warszawy (woj. mazowieckie); 69. **Lutostański Ludwik**, deputowany cyrk. VIII m. Warszawy (woj. mazowieckie); 70. **Łempicki Ludwik** (zm. 1871), deputowany z okr. opatowskiego (woj. sandomierskie), 8 sierpnia 1831 wybrany senatorem–kasztelanem; 71. **Łopaciński Aleksander** (zm. 7 września 1831), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. dziśnieńskiego (woj. mińskie); 72. **Łuniewski Wiktor**, 6 lipca 1831 zatwierdzony na posła pow. szydlowieckiego (woj. krakowskie) po ministrze Gustawie Małachowskim; 73. **Łuszczewski Adam**, poseł pow. sochaczewskiego (woj. mazowieckie); 74. **Małinowski Jakub** (1780–1850), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł na sejm z pow. radomyślskiego (woj. kijowskie); 75. **Małachowski Gustaw** (1797–1835), poseł z pow. szydlowieckiego (woj. sandomierskie), utracił mandat w związku z funkcją ministerialną, wybrany ponownie, wybór zatwierdzony 6 kwietnia 1831; 76. **Małachowski Józef** (ur. 1778), poseł pow. radzymińskiego (woj. lubelskie); 77. **Markowski Feliks**, poseł z pow. siedleckiego (woj. podlaskie); 78. **Mazurkiewicz Andrzej**, deputowany z okr. zamojskiego (woj. lubelskie); 79. **Miączyński Stanisław** (zm. 1860), deputowany z okr. konińskiego (woj. kaliskie); 80. **Mierzejewski Kalikst**, deputowany z okr. białskiego (woj. podlaskie); 81. **Modliński Józef** (1774–1837), poseł z pow. radziejowskiego (woj. mazowieckie); 82. **Morawski Teofil** (1793–1854), poseł z pow. kaliskiego (woj. kaliskie); 83. **Morawski Teodor**, 23 lipca 1831 zatwierdzony jako deputowany z okr. m. Kalisza (woj. kaliskie); 84. **Morozowicz Kalikst** (1797–1872), poseł z pow. lubelskiego (woj. lubelskie); 85. **Morzowski Augustyn**, deputowany z okr. rawskiego (woj. mazowieckie); 86. **Morzowski Ignacy**, poseł z pow. radomskiego (woj. kaliskie); 87. **Mozalski Jan Kanty**, deputowany z okr. kieleckiego (woj. krakowskie); 88. **Nakwański Henryk** (1800–1876), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. braclawskiego (woj. podolskie); 89. **Niemcewicz Karol** (1797–1867), 13 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła z pow. brzeskiego (woj. grodzieńskie); 90. **Niemojowski Bonawentura** (1787–1835), 6 kwietnia 1831 sejm przywrócił mu mandat posła pow. warszawskiego (woj. kaliskie), unieważniony przez rugę senackie na początku 1830 r.; 91. **Niesiołowski Ksawery** (1771–1845), poseł z pow. kazimierskiego (woj. lubelskie), 8 sierpnia 1831 wybrany senatorem–kasztelanem; 92. **Nowakowski Stanisław** (1763–1841), poseł pow. stopnickiego (woj. krakowskie); 93. **Obniski Franciszek**, deputowany z okr. siedleckiego (woj. podlaskie); 94. **Okęcki Jakub**, poseł z pow. rawskiego (woj. mazowieckie); 95. **Oliżar Narcyz** (1794–1862), od 18 czerwca 1831 członek Izby poselskiej jako reprezentant Wołynia, 8 sierpnia 1831 wybrany senatorem–kasztelanem; 96. **Ostrowski Władysław** (1790–1869), poseł pow. piotrkowskiego (woj. kaliskie); 97. **Pietkiewicz Ludwik**, 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. wilkomierskiego (woj. wileńskie); 98. **Pietkiewicz Walerian** (1805–1843), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. słuckiego (woj. mińskie); 99. **Piotrowski Jakub**, deputowany z cyrk. III m. Warszawy (woj. mazowieckie); 100. **Piotrowski Michał** (1787–1855), deputowany z cyrk. VI m. Warszawy (woj. mazowieckie); 101. **Plater Cezary** (1810–1869), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł pow. wileńskiego (woj. wileńskie); 102. **Plater Władysław** (1808–1889), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. wilejskiego (woj. mińskie); 103. **Plichta Antoni**, poseł z pow. brzezińskiego (woj. mazowieckie); 104. **Poletyło Alojzy** (zm. 1860), poseł z pow. chełmskiego (woj. lubelskie); 105. **Posturzyński Jan**, deputowany z okr. radomskiego (woj. sandomierskie); 106. **Potocki Herman** (1801–1866), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. machnowieckiego (woj. kijowskie); 107. **Potocki Józef** (1800–1863), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł pow. bielskiego (woj. białostockie); 108. **Przeczowski Antoni** (1797–po 1857), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła pow. rosieńskiego (woj. wileńskie); 109. **Pstrokoński Rafał**, poseł z pow. szadkowskie-

go (woj. kaliskie); 110. **Pusztynik Jan**, deputowany z m. Radomia (woj. sandomierskie); 111. **Radoński Marcin**, poseł pow. pyzdrskiego (woj. kaliskie); 112. **Rembowski Antoni**, deputowany z okr. cyrk. II m. Kalisza (woj. kaliskie); 113. **Rostworowski Jan Nepomucen** (1799–1847), poseł pow. czerskiego (woj. mazowieckie); 114. **Rozenwerth Józef**, poseł z pow. tarnogrodzkiego (woj. lubelskie); 115. **Sabbatyn Ksawery** (1799–1847), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł pow. olgopolskiego (woj. podolskie); 116. **Słubicki Augustyn** (1781–1833), poseł z pow. brzeskiego (woj. mazowieckie), 4 czerwca 1831 wybrany na senatora–kasztelana; 117. **Słubicki Eugeni**, 18 lipca zatwierdzony na posła z pow. brzeskiego (woj. mazowieckie) po Słubickim Augustynie, który został wybrany senatorem–kasztelanem; 118. **Sołtyk Franciszek** (1783–1865), poseł pow. radomskiego (woj. sandomierskie), 14 maja 1831 wybrany na senatora–kasztelana; 119. **Sołtyk Roman** (1791–1843), poseł z pow. konieckiego (woj. sandomierskie); 120. **Sołtyk Władysław**, dep. z okr. miechowskiego (woj. krakowskie); 121. **Starzeński Józef**, poseł z pow. tykocińskiego (woj. augustowskie); 122. **Starzyński Ignacy**, poseł pow. zgierskiego (woj. mazowieckie); 123. **Stojowski Jan**, poseł z pow. lelowskiego (woj. krakowskie); 124. **Suchecki Florian**, od 6 kwietnia 1831 poseł pow. wieluńskiego (woj. kaliskie) po ministrze Alojzym Biernackim; 125. **Suchodolski Antoni**, poseł pow. soleckiego (woj. sandomierskie); 126. **Szaniecki Jan Olrych** (1783–1840), deputowany z okr. stopnickiego (woj. krakowskie); 127. **Szymanowski Aleksander** (zm. 1846), poseł z pow. warszawskiego (woj. mazowieckie); 128. **Szymczykiwicz Jan**, poseł z pow. pileckiego (woj. krakowskie); 129. **Szymoński Sebastian**, deputowany z okr. m. Piotrkowa (woj. kaliskie); 130. **Ślaski Teodor**, poseł z pow. kieleckiego (woj. krakowskie); 131. **Świdziński Konstanty** (1793–1855), poseł z pow. opoczyńskiego (woj. sandomierskie); 132. **Świniarski Szczepan**, poseł z pow. stanisławowskiego (woj. mazowieckie); 133. **Świrski Józef** (1784–1854), poseł z pow. hrubieszowskiego (woj. lubelskie); 134. **Tchórzewski Daniel**, 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. umańskiego (woj. kijowskie); 135. **Tomaszewski Józef** (1791–1869), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. lipowieckiego (woj. kijowskie); 136. **Trzeciński Franciszek** (1786–1861), poseł z pow. orłowskiego (woj. mazowieckie); 137. **Turski Jan**, poseł z pow. plockiego (woj. plockie); 138. **Tymowski Kantorbery** (1790–1850), poseł z pow. częstochowskiego (woj. kaliskie); 139. **Tyszkiewicz Wincenty** (1796–1856), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. skwirskiego (woj. kijowskie); 140. **Walewski Ferdynand**, poseł z pow. miechowskiego (woj. krakowskie); 141. **Walewski Michał** (1789–1859), poseł z pow. skalmirskiego (woj. krakowskie); 142. **Walichnowski Andrzej Rufin**, poseł na sejmy z pow. szydlowskiego (woj. krakowskie), 14 maja 1831 wybrany senatorem–kasztelanem; 143. **Waszkiewicz Wincenty**, deputowany z okr. kujawskiego (woj. mazowieckie); 144. **Węgliński Wojciech**, deputowany z okr. hrubieszowskiego (woj. lubelskie); 145. **Wężyk Ignacy** (ok. 1783–1875), poseł z pow. łosickiego (woj. podlaskie); 146. **Wielopolski Aleksander** (1803–1877), 13 sierpnia 1831 zatwierdzony na posła z pow. grodzieńskiego (woj. grodzieńskie); 147. **Wieszczyci Rudolf** (1797–1839), poseł z pow. gostyńskiego (woj. mazowieckie); 148. **Wiśniewski Józef** (1788–1864), poseł pow. kalwaryjskiego (woj. augustowskie); 149. **Witkowski Klemens**, dep. z okr. mławskiego (woj. plockie); 150. **Witkowski Konstanty** (ur. 1789), poseł z pow. mławskiego (woj. plockie); 151. **Wołowski Franciszek** (1791–1847), deputowany z okr. warszawskiego (woj. mazowieckie); 152. **Worcell Stanisław** (1799–1857), 2 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł na sejm z pow. rowieńskiego (woj. wołyńskie); 153. **Wyszyński Tomasz**, poseł z pow. zamojskiego (woj. lubelskie); 154. **Zalewski Franciszek** (ur. ok. 1790), poseł z pow. lukowskiego (woj. podlaskie); 155. **Zaleski Józef Bohdan** (1802–1886), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. taraszczańskiego (woj. kijowskie); 156. **Zambrzycki Ludwik** (zm. 1834), 17 sierpnia 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. brasławskiego (woj. wileńskie); 157. **Zawadzki Antoni** (1782–1865), deputowany z okr. sochaczewskiego (woj. mazowieckie); 158. **Zawadzki Władysław**, poseł z pow. bialskiego (woj. podlaskie); 159. **Ziemięcki Józef**, deputowany z okr. wieluńskiego (woj. kaliskie); 160. **Zienkowiec Józef** (zm. ok. 22 stycznia 1833), 17 sierpnia

1831 zatwierdzony jako poseł z pow. oszmiańskiego (woj. wileńskie); 161. **Złotnicki Stefan**, deputowany z okr. sieradzkiego (woj. kaliskie); 162. **Zwann Walenty**, deputowany z okr. gostyńskiego (woj. mazowieckie); 163. **Zwierkowski Walenty** (1788–1859), deputowany z cyrk. VII m. Warszawy, mandat uznany 12 grudnia 1830; 164. **Żarczyński Amancjusz** (1802–1875), 5 lipca 1831 zatwierdzony jako poseł z pow. winnickiego (woj. podolskie); 165. **Żeleński Ignacy** (zm.1834), deputowany z okr. sandomierskiego (woj. sandomierskie).

CONTENTS

DISSERTATIONS

Anna Kalinowska — The Activity of Edward Barton, the British Ambassador in Constantinople, and Polish–Turkish Relations, 1589–1597

The author indicates the active support rendered by Barton for the efforts of Polish diplomats interested in maintaining peace with Turkey. In her opinion, this activity was an element of British policy upholding Zygmunt III Vasa against the Habsburgs in the dispute for the Polish throne, as well as aspiring to retain peace along the borders of the Commonwealth which favoured the situation of English merchants in that country. Emphasis was placed on the fact that Barton backed Polish diplomats also in the second half of the 1590s when, after signing the Polish–Austrian convention, the relations between Poland and England deteriorated.

Małgorzata Karpińska — An Attempted Group Portrait of Members of the Revolutionary Sejm, 1830–1831

A presentation of the circumstances of the election of members of Parliament (125 out of a total of 165 were in the Sejm prior to the outbreak of the uprising of 1830), the national composition of the Chamber (Poles only), the social composition (the nobility, mainly prosperous, comprised almost 85%), age (an average of less than forty), previous political experience (relatively slight) and military experience (a large group of members of Parliament) as well as membership in freemasonry prior to its delegalisation in 1821 (more than one-third of all members of the Chamber). M. Karpińska indicated the differentiated activity of the deputies — alongside a group of outstanding speakers, almost 40% never spoke. Finally, she accentuated the successive consolidation of the parliamentarians, associated with financial problems, looming threats, and the necessity of struggling for the prestige of the Sejm.

Michał Leśniewski — The Right of the British Dominions to Preserve Neutrality Prior to World War I

The author divided the discussed controversy into two periods. Up to 1911 the supporters of the right of the dominions to remain neutral in wars conducted by Great Britain included predominantly Anglo–Saxon liberal politicians from Canada and Australia, striving towards partner–like relations between the metropolis and the dominions. Later, they were primarily South African politicians of Afrikaaner descent, aiming at the furthest going limitation and, in a longer range, severance of all ties linking Great Britain and the Union of South Africa. Owing to this dispute, at the time of the outbreak of the first world war London retained its right to declare war in the name of the dominions, which independently defined the dimension and type of their assistance.